

Zobacz i posłuchaj Niedzielnej Łoży Radiowej z 21 lipca 2019 roku!

Zamieszanie towarzyszące rekrutacji podwójnego rocznika do szkół średnich było tematem Niedzielnej Łoży Radiowej 21 lipca 2019 roku.

Ryszard Galla z MN stwierdził, że mamy do czynienia z próbą upchnięcia w szkołach dwóch roczników, co wiąże się z ograniczeniem możliwości wyboru, tymczasem przedstawiane jest to przez resort edukacji jako sukces. Jego zdaniem, rekrutacja udała się tylko dzięki samorządom. Fabian Pszon z Solidarnej Polski stwierdził, że krytyka reformy to po prostu atak na rządzącą prawicę, która spełniła wyborcze obietnice. Dodał, że uczniowie mogli wybrać kilka szkół, ale pójdą tylko do jednej, więc zwolnią miejsca dla kolegów. Stwierdził, że w wielu miejscach w kraju udało się podwoić ilość miejsc w liceach. Tomasz Kostuś z PO stwierdził, że rekrutacja krytykowana jest nie tylko przez polityków opozycji i związkowców. Przywołał raport NIK, z którego wynika, że reforma została źle przygotowana, niedoszacowana finansowo i doprowadziła do największego chaosu w oświacie po roku 1989. Co więcej, zdaniem NIK, w 35 proc. szkół obniżyła się jakość nauczania. Jerzy Naszkiewicz z PiS ripostował, że sytuacja wcale nie jest tak straszna i kolejne etapy naboru unormują sytuację a każdy absolwent znajdzie w systemie swoje miejsce. Przypomniał także wszystkie działania rządu PiS na rzecz poprawy sytuacji w oświacie, przypominając też, że za rządów PO zamknięto 2,5 tysiąca szkół i zwolniono 40 tys. nauczycieli. Agnieszka Zagola z PSL zarzuciła przedmówcy, że wystawia rządowi laurkę. Jako matka dwójki absolwentów stwierdziła, że rekrutacji towarzyszył chaos informacyjny a przyjęte zasady dyskryminowały najzdolniejsze dzieciaki, czyli te, które dostały się do wszystkich trzech wskazanych szkół a zostały pozbawione możliwości wyboru jednej z nich. Piotr Panczeński z Porozumienia przekonywał, że nigdy nie było tak, że każdy dostawał się do tak zwanej swojej wymarzonej szkoły, bo zawsze była rywalizacja. Stwierdził także, że reforma edukacji miała poparcie Polaków o przywrócony system dwustopniowy, bez gimnazjum, jest po prostu znacznie lepszy. Szymon Godyla z Nowoczesnej stwierdził, że podwójny nabór odbije się na jakości nauczania, bo jeśli szkoła musi podwoić liczbę klas, to znaczy, że pojawią się w niej zupełnie nowi nauczyciele, którzy nie dają już takiej gwarancji jakości nauczania, jak sprawdzona wcześniej kadra. Stwierdził też, że reformy winny być wdrażane od pierwszej klasy, a nie w środku cyklu nauczania. Gośćmi Marka Świercza byli: Tomasz Kostuś (PO), Szymon Godyla (Nowoczesna), Agnieszka Zagola (PSL), Fabian Pszon (SP), Jerzy Naszkiewicz (PiS), Piotr Panczeński (Porozumienie), Ryszard Galla (MN).